PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 83.

WARSZAWA.—SRODA
Dnia 12 (24) Października 1855 roku

URZĘDOWE WIADOMOŚCI.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA IIgo
CESARZA WSZECH ROSSJI, KRÓLA POLSKIEGO,
etc. etc. etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że pobierane dotąd na rzecz kassy miasta Łoździeje od przybywających do tego miasta opłaty, mianowicie: Wjezdne. Postanowne, Targowe od koni i bydła, Targowe od róznych produktów, miarowe od zboża, Kamienne w naturze albo w gotowiźnie, Polankowe w naturze albo w gotowiznie, są uciążliwe tak dla przybywających na targi i jarmarki, jak i dla miejscowych mieszkańców. Na uczynione w tej mierze przez Kommissję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych przedstawienie, postanowiła i stanowi.

Art. 1. Dotychczasowe opłaty: Wjezdnego, Postanownego, Targowego od koni i bydła; Targowego od różnych produktów, Miarowe od zboża, Kamienne w naturze lub gotowiznie, Polankowe w naturze i gotowiznie, na rzecz kasy miasta Łoździeje pobierane, oraz Taryffy do poboru onych służące, w zupełności uchylonemi zostają:

Art. 2. W miejsce uchylonych opłat, nadal mają być na rzecz kassy miasta Łoździeje pobierane opłaty, Brukowe codzień, Targowe i jarmarczne w dni targów i jarmarków, według nowych, ddłączających się tu, dwóch Taryff.

Art, 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w dzienniku praw zamieszczone być ma, Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych polecamy.

Działo się w Warszawie, d. 20 Września (2 Paźdz.ernika) 1855 r.
Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podp.) *Książę Warszawski.*
Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Jenerał Lejtnant (podpisano) *Wikiński.*
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu (podp.) *T. Le Brun.*

T A R Y F F A

Opłaty brukowego dla miasta Łoździeje.

Wyszczególnienie przedmiotów opłacie ulegających.

Opłata brukowego codziennie przy wjeździe do miasta pobierać się mające.

1, Od jednej sztuki bydlęcia w zaprzęgu; luzem lub pod wierzchem idącego ½ kop.

Wyłączają się od opłaty brukowego.

n) Mieszkańcy osiedli w mieście, jako też mający kolonie za obrębem miasta, lecz w gruntach miejskich położone, jadący sami lub posyłający sprzężaj swój do miasta z ciężarem i bez ciężaru, oraz sprowadzający drzewo i wszelki materjał budowlany na własną potrzebę.

b) Inwentarze miejskie na paszę wypędzane i z niej wracające.

c) Wojskowi, poczty, extrapoczty, osoby w interesach rządowych, księża na nabożeństwo przybywający, furmanki po księży do chorych i po urzędników w interesach służby, oraz na posługę szarwarkową wysyłane i wracające, furmanki przywożące chorych do szpitali, aresztantów do władz miejscowych, do więzienia, do etapu i stacji transportowych i wracające, tudzież furmanki, na których będą wiezione ciała zmarłych.

d) Effekta wojskowe, oraz transporta na wozach wojskowych, skarbowych, lub na podwodach z gmin nakazanych prowadzone i podwody z pod nich wracająca, Entreprenerowie przewozu lub dostawy effektów, produktów, lub materjałów dla wojsk Skarbu, Kassy Miejskiej, Zakładów Dobroczynnych; jeżeli w kontraktach z władzą właściwą zawartych, mieć będą zastrzeżony warunek wolnego bez opłaty przez miasto przejazdu, podwody, z dostawą produktów przez właścicieli ziemskich do magazynów Wojskowych wysyłane i wracające, świadectwami władz miejscowych zaopatrzone.

Objaśnienie.

1) Opłacający targowe i jarmarczne nie płacą brukowego.

2) Furmani z obcych miejsc najęci, wiozący miejscowych mieszkańców, lub dostarczający dla nich effekta i produkta, uważani są jako entreprenerowie i od opłaty brukowego nie są wolni.

3) Liweranci i podliweranci dostawy drzewa i słomy dla wojsk, jeżeli nie są kontraktem uwolnieni, opłatę brukowego uiszczać powinni.

TARYFFA

Opłat targowego i jarmarznego dla miasta Łoździeje.

Wyszczególnienie przedmiotów opłacie ulegających.

Opłata targowego i jarmarcznego, ma się pobierał w dni targów i jarmarków, przy wjeździe do miasta.

1) Od fury z towarami, wszelkiemi wyrobami fabrycznemi, rękodzielnémi i rzemieślniczemi kop. 10.

2) Od fury z wełną, skórami surowemi i wyprawnemi, lnem i konopiami we włóknie, pakułami, szczeciną, dziegciem, smołą, na skład lub sprzedaż kop 5.

3) Od fury ze śledziami i innemi rybami, sadłem,słoniną, kop. 3.

4) Od fury ze zbożem, sianem, słomą, kaszą, mąką, owocami, warzywem i cebulą, wszelkiemi ziemiopłodami, oraz artykułami żywnośc kop. 2.

5) Od fury z drzewem budowlanem lub opałowem, sprowadzonem na sprzedaż kop. 2.

6) Od konia, wołu, krowy i jednej sztuki jałowizny, sprowadzonych na sprzedaż kop. 1 i pół.

7) Od owcy, kozy, cielęcia i jednej stzuki trzody chlewnej, z wyłączeniem prosiąt, przywiezionej lub przypędzone na sprzedaż kop. 1.

Wyłączają się od opłaty jarmarcznego i targowego.

a) Mieszkańcy miejscowi, jeżeli swój własny wyrób, produkt, inwentarz, lub trzodę chlewną wystawią na sprzedarz w dni targów i jarmarków, tudzież sprowadzający własnym sprzężajem i na własną potrzebę drzewo opałowe lub materjał budowlany.

b) Przejeżdżający przez miasto z jakimkolwiek przedmiotem, ulegającym opłacie targowego, jeżeli bez zatrzymanja się w mieście, udają ię w dalszą drogę.

Objaśnienia.

1) Targowe i jarmarczne ma być pobierane przy wjeździe do miasta.

2) Przywożący na sprzedaż drzewo, paszę bydlęcą, oraz wszelkie artykuły żywności i inne przedmioty opłacie targowego ulegające, chociażby w dni nietargowe, ulegają opłacie targowego.

3) Handlarze i spekulanci, przywożący na skład zboże i inne produkta, chociażby byli mieszkańcami miasta, opłatę targowego włączać powinni.

GOSTOMSKIEGO JAKÓBA

EKONOMJA ALBO GOSPODARSTWO ZIEMIAŃSKIE

dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne.

(Dalszy ciąg).

Klucznik lecie łąk i spasi, wód (126), od złodziejstwa, ma strzedz... a gdy samemu trudno, pzzez parobki, piwowary dworskie, albo, kogo do tego sposobi wiernego.

Piwa, aby były pełne beczki: a, jeźliby miał utaczać z każdéj, lepiej jednę wypić całą, bo kilkiem mniej uszkodzi, niż kilkiem-dziesiąt kiedy wszystko zwietrzeje.

Klucze rządnie chować. A gdy klucz zginie, ostrożnie dobywać, bo tem złodzieja wprawi (kiedy kłotką zamykają lepiej kłotkę stłuc niż podwój psować). Ten co klucz najdzie, aby sobie nie odmyknł. Opatrzyć—kluczy przez r,ce nie dawać—nie do każdego zamknienia za sobą puszczać!.

Klucznik, co się upija, gorszy niźli złodziej, a przy gościu? tem więc jeszcze gorszy!

Klucznik dwór ma zamykać albo zawierać. Otoż wszetecznice, chłopi, mają wiedzieć we wsi i w mieście, iż nie ma z nim i siedzieć. (I powiedzieć nań!.) — A w zamku wrotny!... Tak w mieście jako na wsi na wrotnego i na każdego, co z niemi siedzi, niemiłosiérna wina.

W dworze chłepi (co sprawy żadnej nie mają) i wszetecnice nie mają bywać, tak przy bytności pańskiej jako i przez (bez) pana... a jeszcze więcej przez pana.

Klucznik ma tego pilnie doglądać, żeby wszelakie zboża do młynów i zasię z młynów ważono; także i słody. A w każdym folwarku ma być waga jako w mieście w ratuszu uczyniona. A nie tylko zboża, ale i innych rzeczy wiele może się znaleźć, co pod wagą oddawać i odbierać trza... jako sól z beczką... bo młynarze złodzieje (experencyja).

LIST SZUSTY.

Młynarz co panu powinien.

Naprzód ma mieć we młynie (co obecnie miele), statki młyńskie do młyna potrzebne.. to jest: topór, siekierę, piłę, przysiek, pieszniq (127) oskardy (128), świdry, taczki dwoje... co dobremu i rządnemu młynarowi przystoi.

Młynarz ma być groblej pilen i upusty. Ima to zawsze oględować na każdy dzień, bo się to często przytrafia: co się jednemi taczkami ziemie zaprawić może, tego potem kilka wsi nie zaprawi, gdy nagła rzecz przypadnie a pocznie się grobla rwać.

Młynarz, gdy już rostop przyjdzie, tedy ma obrębowáć u upusty pale, aby lód tego nie podnosił, gdy woda przyjdzie.

Młynarz — gdy na wiśle (129) oschnie (przez niedojrzenie swe) albo co takiego przypadnie — coby sam mógł zrobić, nie ma mu tego urzędnik pomagać ludźmi. Także się też ma rozumieć i około szkut.

---

(126) Zdaje się; rybników, stawów, sadzawek itp.

(127) Piesznia=dłuto żłobiaste jak do wyrabiania barci (wyraz ten tak objaśnia Podczaszyński).

(128) Oskard=narzędzie żelazne do rozłamywania murów, rozkopywania ziemi, z rodzaju siekiery i topora.

(129) Jest wyraznie przez małe w—może znaczy stoczysko wody (zwisła woda, zkąd ma być nazwa rzeki Wisły że zgór sięzwiesza, spuszcza). Troc podaje wyrażenie „Wisła jest dwojaka, jedna samica, druga lacha" źródła nie przytaczając—Knapski nad nazwę rzeki nic nie przywodzi. Linde źródłosłów miana rzeki Wisły mieści.

Młynarz ma tramow przyczyniać, kędy jesf tracz, kiedy jest czas tego, aby obecnie (130) tarł. A, tramy aby się we złą drogę ani lecie nie woziły, urzędnika ma napomnieć młynarz; a kędy urzędnik niedbały tedy pana.

Młynarz przyległy (131) u sadzawek ma ryn doglądać, a czegoby sam nie sprostał. Urzędnikowi przypominać. Wszakoż urzędnik nie ma się już zgoła na to spuszczać, ma też na to oczy mieć.

Młynarr ma to wszystóo opatrować w przyległym dworze, podwaliny, ryny, węgły., I około dachów, aby nigdziej nie ciekły; tak też każdej rzeczy poprawić, co na cieśle należy. Który omieszka, karać, albo dom odrzeć.

Młynarza ma urzędnik dojrzeć, gdy słaby młyna pożytek, i ukazać ma drogę, bo łacno z nim. Gdy obecnie (132) mielą, tedy się doswiadczy, wiele się zmiele od godziny do godziny. A gdy młynarz jaki niepewny, niewierny; tedy miernika (133) (jakikolwiek młyn) pewnego, pilnego, wiernego przystawiwszy, doświadczyć, a potem na ospy (134) postawić; al'bo (135) tego tak ostrożnie strzedz, jako, by, co jest pańskie, zpełna dochodziło!... Karać też, gdy obaczy potrzebę, że młynarz nie wierny.. A kędy młyn pod dworem, tam to nałacwiej, bo miary (136) często może (można) wybierać.

Młynarz, który osobno ode wsi mieszka, nie ma mieć czółnu ani sieci przy sobie, aż kiedy łowić ryby, tedy urzędnik z przystewem ma mu posłać czołn i sieć. Wszakoż i przy wsi trzeba złodziejstwa strzedz!...

Konopi aui żadnego przędziwa nie ma dopuścić moczyć w stawie młynarz, włodarz, urzędnik.

Do młyna wieprze dawać takie, coby ich dokarmiwać, (które już będą w dworze pierwej rozełkane w karmniku i dorosłe.

Młynarza iż trudno dojrzeć, gdzie młyn nie obecnie (137) miele, tam kmiotki na ospy iepioj postanowić (138); bo tą miarą (139) i młynarz nie ukradnie. i kmiotek nie będzie się do inszego młyna ciągnął, a będzie swe mlewo do pańskiego zachowywał, bo mu tam przez miary będą mleć.

Młyna gdy nie ma swego, ludzi obracać (140) do jednego sąsiada a sobie bez miary umówić. A gdy może być wietrzny. budować go,

Młynarz ma około młyna chorony (141) koniom, wołom, naprawić. Także ogień, ciepło obmyślać gościom swoim (142), aby się do niego cisnęli. I ma mleć żyto dobrze, słody miałko. bo się do takich, i dalej będących, z mlewem cisną.

Młynarz drogi do młyna ma naprswiać, mosty, kędy może, a kędy rzecz wielka, tam urzędnika i pana ma upominać, że nie zdoła sam.

W każdym młynie na każdy tydzień mają wymierzać..

Experjencja: Pan przyjechał do folwarku, młynarskie świnie zastał u kapłunów.,. a młynarz dziury nie zaprawił!...

Po kamienie do młynów (143) w dobrą drogę na saniach jeździć, bo mu je w ten czas łacwiej i z mniejszą pracą przywieźć.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(*Z Tyg. Roln. Przem. Krak.*)

(130) =Ogólnie wziąwszy, w ogóle (od obecz, obszcze = ogół, gromada, pospół).
(131) =Gdy blisko jest, we wsi semej.
(132) =Mnogo, ogólnie, powszechnie—ztąd ciągle.
(133) =Takiego, coby mierzył we młynie.
(135) =Osep rodzaj dani, która w krakowskiem sreznę się nazywała, zatem: postawić go na ospy, aby wymiaru daniny dla pana dojrzał.
(135) Albo (z przyciskiem na ostatniej zgłosce) skrócone za ale bo (ztąd albowiem) spójnik przykazowy, w mowie zwyczajnej używa się.
(136) Owe danioy.
(137) =Nie powszechnie (nié dla wielu, nie dla wszystkich, a ztąd nia ciągle).
(138) Po zmełciu kmiotki ospy składali.
(139) =Bo tym środkiem, bo w takim razie.
(140) Zmawiać (?).
(141) Może to co ochrony, okoły.
(142) Bo zwykle pod zimę mielą.

(143) Taki kamień u ludu zwie się mola od mełcia, mielenia.

Najpotrzebniejsza znajomość używanych w gospodarstwie wiejskiém surowych materjałów.

(Dalszy ciąg).

O skurze.

Skóra owcza.

Wyprawna skóra owcza powinna na całej powierzchni mieć wszędzie równy, brunatny kolor: na stronie odmięsnéj zaś nie powinna mieć żadnych włókien, któreb y się z łatwością odrywały, gdyż to byłoby znakiem, że skór a jest rzadk a i słaba. Jest cienka i nie tak mocna jak cielęca; używa się wszakże na chomonta, i poduszki, na wierzchy siodeł itd. Wyprawiając skóry owcze z wełną, należy je brać z owiec starych, gdyż mają dłuższą wełnę i mocniejszą skórę. Skór takich używa się na kożuchy, na beki do nóg, na klapy do kowalskich miechów i t.d.

Skóra,bydlęca na biało wyprawna.

Powinna być zarazem mocna i tęga, bez włókien na stronie odmięsnéj, a na stronie zewnętrzaéj biała i gładka. Nie radzi się brać ją na szory i inne przybranie koni, gdyż z przyczyny ałunu, który w sobie zawiera, wciąga w siebie wiele wilgoci, a na miejscach, gdzie się kółka i sprzączki znajdują, od rdzy się psuje. Można ją atoli użyć wewnątrz puszorków, jeżeli mają być grube, osobliwie w piersiach:

Skóra wyprawiona z tłuszczem, czyli kręcona.

Na ubranie koni roboczych, na półszorki, uzdeczki i siodła ze wszystkiemi potrzebami, skóra ta szczególniej się zaleca; powinna atoli zawsze być dobrze smarowana. Niektórzy rymarze wykręcają też skórę na czarno; robione więc z niej ubranie na konie, wygląda ładniej i nie tak razi oka, jak ze skóry białej.

Poznaki dobroci skóry.

Głównym warunkiem każdej skóry jest najpierw, aby była dobrze wyprawiona. U skór grubszych poznaje się dobrą wyprawę po miękkości i giętkości, bez pękania lub łamania się na zewnętrznéj stronie przy zginaniu. Cienka skóra zaś powinna mieć pewien stopień ciągłości i mięsistości; ale ciągłość nie powinna być zbyt wielka, gdyżby to było znakiem, że jest bardzo rzadka.

Dobrze wyprawione skóry powinny na przerznięciu mieć kolor wszędzie równy, brunatny, jak muszkatołowa gałka; gdyby się pokazała czarna kréska, mielibyśmy dowód, że skóra jest źle wyprawiona Podeszwa powinna na przerznięciu być jak marmurowana. Skóra kręcona, lub na tłusto wyprawna, powinna być ne przerznięcie koloru żółtawo-białego. Wszelkie gatnnki skór zaś powinny być wszędzie równo grube i tylko na słabiźnie i końcach cokolwiek słabsze i cienkie. Skazą dla skóry są i takie miejsca, które są cienkie, a mają w koło siebie skórę grubszą. Jeżeli skóra ma dziury, tém bardziej jest niezdatna.

Zpomiędzy kilka skór równéj wielkości i barwy, wybierać zawsze najcięższą. Większa waga skóry pochodzi zazwyczaj z większej jéj grubości; jeżeli więc niekoniecznie grubéj skóry potrzeba, lepiéj wziąść dla oszczędzenia kosztów cieńszą. Przy kupowaniu skór wyprawnych jeszcze na następujące punkta uważać należy. Aby skórę zrobić giętką i smagłą smarują ją łojem, lub tranem; lecz funt tranu mniéj kosztuje, jak funt skóry: jeżeli tedy skóra wysmarowana nad potrzebę, kupujący płaci za drogo. Toż samo jest z włóknami na stronie odmięsnéj, które pomnażają wagę skóry, a nie przyczyniają się w niczem do jej trwałości. Często smarują sprzedający skórę kruchą i słabą, aby nabrała giętkości i mięsistości; nie trzeba się więc tém omamiać; gdyż skóra i giętkość i mięsistość utraci jak tylko tran wyschnie, Wysmarowanie zbyteczne poznać można po zapachu skóry .Starą, twardą i łamliwą skórę uważać trzeba jako całkiem nieprzydatną.

O powrozach i linach.

Ogólna znajomość powroźnictwa.

Na postronki i linki używa się pospolicie konopi, które są od nu mocniejsze. Niekiedy biorą jednak i pakuły od lnu lub konopi na powrozy, jeżeli te nie potrzebują być mocne. Len czysty bierze się tylko na cienkie sznurki. Dobre konopie jest długie i gube, a ma szarawo-srebrny lub zielonawy kolor; zapach jego jest świeży i nie ma plam białych. Czyści się przez trzopanie i czesanie, czyli za pomocą trzepaczki i szczotek. Dobry len zaś powinien być jasno-żółty, długi i czysty.

Ze lnu lub konopi przędzie powroźnik najpierw jednę grubą i długą nić. Z dwóch cienkich nici kręci się szpagat, a jeżeli są grubsze, szpagat do zeszywania wielkich miechów, na który wszakżą czasem i trzy nitki składają. Trzy, czasem i więcéj nici składają do kupy, co się nazywa trokiem a 2, 3 lub 4 troki skręcone w jedno, nazywają się powrowem. Jeżeli powróz gładko i składnie ukręcony, zowią go postronkiem; a jeżeli jest długi, a niezbyt gruby, linką. Gdy zaś już linka przechodzi $^{3}/_{4}$ cala grubości, natenczas zowie się liną,

Nici lub szpagat, użyć się mający, powinien być równy, gładki i bez paździerzy. U postronków zaś i lin muszą być troki równe i jednakowo długie, inaczej nie byłyby postronki trwałe, gdyż krutsze troki prędzejby się zerwały.

Powroźnik nie powinien nici skręcać za nadto, lecz tak tylko, aby się należycie trzymały kupy, albowiem postronki z bardzo krętych nici są słabe i łatwiej się rwią. Aby konopie nie skręcało się za nadto można je skropić, przez co nici będą zarazem i gładsze i równjejsze. Mniej się skręcają nici, gdy będą złożone w troki, które w przeciwną stronę kręcone być mają.

(Dalszy ciąg nastąpi)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11(23) Października 1855 roku	ŻĄDAJĄ		DAJĄ	
	Rs.	kop.	Rs.	kop
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	48	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	79	—	78	50
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
,, ,, ,, III ,, ,, ,, za 15 rs.	15	18	15	15
,, ,, Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	92	85	—	—
WEXLE.				
Berlin 100 talarów . . . 2 m.	100	20	99	90
Gdańsk 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . 2 m.	151	50	151	20
Londyn 1 funt sterl. . . . 3 m.	6	71	6	70
Petersburg 100 rs. . . . 1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . 2 m.	80	70	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . 1 m.	90	90	—	—
Wrocław 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. — kop. 25
,, ,, ,, od Listów zastawnych kop. 20
Nowa rossyjska pożyczka rs. — kop. 15

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować. —W Warszawie dnia 12 (24) Października 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny. T. Hertz.